

Proceente, Walec

Nawet jeśli ten album niczego już nie zmieni
Jestem pewien ziomalu że kiedyś ludzkość go doceni
Nie wiem co ta płyta wniesie do twojego życia
To Asamblaż ananasa i zajawkowicza
Nawijam w ciekawych czasach]
Śmigam po mokradłach w asicsach
Nadal jara mnie muzyka
Popływam w hiphopowych pomysłach
Do kitu ze mnie pasterz
Wiem co to дума narodowa
Dba o mnie polityków zastęp
ZUS i służba zdrowia
Nie żegnam się z relaksem, żegnam się z hasjem
To co miałem to wstydzilem w inwestycje: w mix i master
Z Wrotasem i ze Staszkiem wjeżdżamy tu z Asamblażem
Kiedy przy tym zaśniesz, ja rozjadę cię jak walec

Wróżyli mi już kurwa koniec
Mówili "Proceente nie dasz rady tego podnieść"
To patrz!